

Spotkanie Brezniew - Ceausescu

1 bm. na Krymie sekretarz generalny KC KPZR...

Depesza prezesa Rady Ministrów do premiera Indii

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Republiki Indyi...

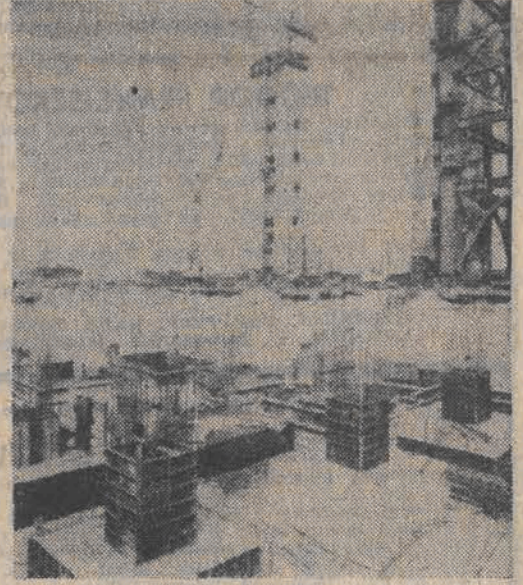
Protest MSZ SRW

MSZ SRW wystosowało 1 bm. note do MSZ ChRL protestując przeciwko powtarzającym się ostatnio coraz częściej incydentom...

MSZ SRW zażądało od strony chińskiej natychmiastowego orzeczenia wszelkich prowokacji zbrojnych i innych wrogich akcji...

Bełchatów

W Bełchatowie w pobliżu powstającej odkrywkowej węgla brunatnego budowana jest elektrownia...



N/z: prace przy fundamentach pod konstrukcję siłowni...

Wstrzasająca kolekcja nie znanych zdjęć hitlerowskich z 1939 roku

Ofiarodawczyni, która strzegła sobie anonimowość, przekazała do Muzeum Historii Fotografii w Krakowie kolekcję 2 tys. zdjęć...

Silny deszcz nad Łodzią

Wczoraj około godz. 16.30 w Łodzi spadł bardzo silny deszcz. W przeciągu kilku minut ulice zamieniły się w wartkie strumienie...

Wydanie A, ŁÓDŹ, czwartek, 2 sierpnia 1979 roku, Cena 1 zł. Dziennik Popularny

W 35 ROCZNICĘ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom

Wczoraj, 1 bm., w godzinach popołudniowych w 35 rocznicę Powstania Warszawskiego, społeczeństwo stolicy oddało hołd bohaterom tamtych dni...

AK, AL i Wojska Polskiego, na Płacach Czerniakowskiej i Żoliborza...

olbrzymie zniszczenia materialne. Hitlerowski okupant zmienił Warszawę w straszliwie cmentarzysko...

Nareszcie ciepło!

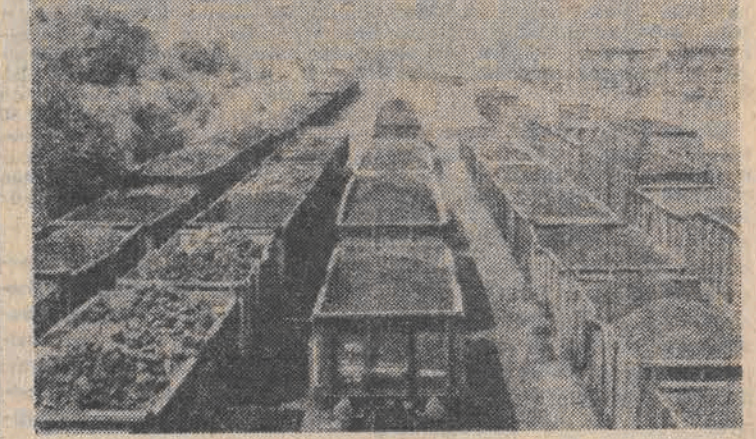
Po lipcowych chłodach przyszła długo oczekiwana fala ciepła. W całym kraju panują dość wysokie temperatury...

Chiński satelita Ziemi?

Według amerykańskich lokalnych służb obserwacyjnych, w Chinach wystrzelono rakiety w celu wprowadzenia na orbitę sztucznego satelity Ziemi...

Przed pamiętnym wrześniem. 26 października 1938 r., 28 października, 29 października

Węgiel dla kraju i na eksport



Bardzo dobre wyniki osiągała w miesiącach letnich górnictwo śląskich kopalni. Węgiel jest rytmicznie wysyłany w głąb kraju...

P. Jaroszewicz przyjął ministra przemysłu elektronicznego ZSRR

1 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra przemysłu elektronicznego ZSRR - Aleksandra Szokina...

Trasa szybkiego ruchu połączy Katowice z Krakowem

W szybkim tempie postępują prace przy budowie dwujezdniowej drogi szybkiego ruchu z Katowic przez Olkusz do Krakowa...

DZIŚ - 8 stron JUTRO

CO DZIEŃ CONIEŚCIE

W 214 dniu roku słońce weszło o godz. 4.57, zaszło zaś o godz. 20.27. Imieniny obchodzą Gustaw, Alfons. Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadem...

Uśmiechnij się



30 października: Energetyczna akcja dyplomacji polskiej sprawiła, iż Niemcy zamiechali represji w stosunku do obywateli polskich. 31 października: Gazety pełne są sprawozdań o rasowo antypolskim wiece, jakie się odbyło w Morawskiej Ostrawie...

J. Carter o trudnościach energetycznych USA

Prezydent Jimmy Carter, przemawiając w Louisville w stanie Kentucky na spotkaniu z pracownikami wielkiej elektrowni węglowej przyznał że Stany Zjednoczone w coraz większym stopniu są uzależnione od „niepewnych dostaw zagranicznej ropy naftowej”. Dodał on że na import tego surowca corocznie przeznaczają się miliardy dolarów, co pogłębia istniejące trudności gospodarcze.

Mówiąc o swym programie energetycznym, który przedłożył niedawno Kongresowi, J. Carter podkreślił, że istnieje realne niebezpieczeństwo, iż potężne grupy nacisku w Senacie, związane z koncernami naftowymi, jeśli nie stordedują to bezwzględnie istotnego znaczenia najważniejszych punktów programu w szczególności przewidujące opodatkowanie zwiększonych dochodów tych koncernów.

energetyczna w kraju, prezydent wezwał do znacznego zwiększenia wydobycia węgla z obfitości złóż w Stanach Zjednoczonych i do większego wykorzystywania innych źródeł energii. J. Carter stwierdził, że zwiększone zużycie węgla będzie pierwszym krokiem w kierunku zwalczania kryzysu energetycznego. Według założeń prezydenta, Stany Zjednoczone powinny w ciągu najbliższych 11 lat zwiększyć wydobycie węgla do 250 mln ton rocznie i stworzyć 80 tys. nowych miejsc pracy w przemyśle węglowym. Prezydent podkreślił, że węgla powinien stać się jednym z głównych amerykańskich źródeł energetycznych.

Tymczasem byki minister energetyki, James Schlesinger, występując w Kongresie, wyraził wątpliwość, czy nakreślony poprzednio przez prezydenta program ograniczenia importu ropy do poziomu z 1977 roku będzie możliwy do zrealizowania.

Spółeczeństwo stolicy oddało hołd

(Dokończenie ze str. 1)
Ludowej, ku wszystkim walczącym w powstaniu patriotycznym siłom społeczeństwa.
Odbił się uroczysty apel poległych.

Apel poległych

Wzywam Was, Bohaterowie Warszawy, synowie i córki narodu polskiego, którzyście męnie walcząc na ulicach stolicy dawali światu krwi i życiem wassyim pisane dowody, jak silne jest nasze prawo do wolności i niepodległości.

Na apel poległych wzywam Was, żołnierze oddziałów powstańczych, którzyście przez 63 dni prowadzili heroiczną walkę na ulicach i barykadach ukochanego miasta, składając w ofierze w jego ruinach i szlachezach to, co najcenniejsze — własne życie.

Wzywam Was, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzyście w braterstwie broni i żołnierzami Armii Radzieckiej nieśli upragnioną wolność uromejnej okupowanej ziemi, spiesząc w krwawych bojach z pomocą walczącej Warszawie.

WZYWAM WAS DO APELU!

Poległym i pomordowanym na Warszawę, za wolność stolicy i Polski! Następnie rozpoczęło się widowiskowo-poetycko-muzyczne, przypominające heroizm i tragizm walki powstańców.

OSOBOWE — DO 90 KM NA GODZINĘ

Dopuszczalna szybkość pojazdów

W Monitorze Polskim nr 16 z 31 lipca ukazało się zarządzenie ministerstwa komunikacji i spraw wewnętrznych, ustalające największe dopuszczalne szybkości dla niektórych rodzajów pojazdów samochodowych. Zarządzenie obowiązuje od 1 sierpnia br.

Do liczących konsultacji, ostatecznie ustalono, że największą dopuszczalną prędkość dla samochodów osobowych poza obszarami zabudowanymi wynosi 90 km na godz., bez względu na rodzaj drogi. Dla motocykli ustalono 70 km na godz.

Afera finansowa w Belgii

W Brukseli trwa śledztwo w sprawie afery, związanej z bankrutem konsorcjum belgijskiego „Eurosystem”. Konsorcjum to podjęło się w 1976 r. finansowania budowy dwóch olbrzymich szpitali w Arabii Saudyjskiej. Przed ogłoszeniem bankructwa, na kontach „Eurosystemu” stwierdzono brak w wysokości około 8,5 mld franków belgijskich (przebież 250 mln dolarów), spowodowane wypłaceniami nie księgowanych „przewizji”.

Według flamandzkiego tygodnika „Knack”, jeszcze przed podpisaniem kontraktu, kilka miliardów franków belgijskich otrzymało kilku polityków saudyjskich, m. in. księża Abdallah, brat króla Chaleida. Duże sumy zostały również przekazane biżmomenom belgijskim. Tygodnik ostryż belgijskie Ministerstwo Finansów o to, że wiedziano o nielegalnym „przelekaniu” funduszy.

Kronika wypadków

Godz. 10.35. Na skrzyżowaniu ulicy Fryderykowej i Biegańskiego kierowca samochodu LDI 496 B Konstancy S. spowodował zderzenie z „Zukiem” LDA 161 H. Pojazdy uległy uszkodzeniu.
Godz. 11.50. W Ksawerowie Marek I. jadąc „Starem” spowodował zderzenie z „Komarem”, którego prowadzący Antoni T. doznał złamania ręki.
Godz. 14.55. Kierowca „Lady” LDE 8876 Tadeusz N. potrafił na skrzyżowaniu ulic Kasprzaka i Gandiego Helnę D. lat 68. Pięsza z urazem głowy przebywa w szpitalu.
Godz. 15.25. Tramwaj linii 9/3 na skrzyżowaniu ulic Zielona — Zachodnia z nieustalonych przyczyn wyjechał z szyn i uderzył w budynek Urzędu Dzielnicowego Łódź-Sródmieście. Obranej doznał 38 osób, z czego 35 po udzieleniu pomocy zwolniono do domu. Trzy osoby pozostały w szpitalu.
Swańdkiem przewrócenia się kobiety w dniu 28. VII br. ok. godz. 11.30 na skrzyżowaniu ulic Broniewskiego i Rzgowskiej prosił się do WRD MO w Łodzi ul. W. Bytomskiej 60, tel. 735-88.
Do WRD MO w Łodzi prosił się świadkowie zderzenia się tramwaju linii 14/5 z motocyklistą dnia 27. VII na al. Włókniarzy przy ul. Mickiewicza. (ch)

Ekwador powraca do rządów cywilnych

W stolicy Ekwadoru, Quito, trwa ostatnie przygotowania do zapowiedzianego przez wojskowych przekazania władzy politykom cywilnym Krajem tym od 1976 roku rządził triumwirat wojskowy, zaś ogółem rządy wojskowe trwały 9 lat. Przekazanie władzy odbędzie się na forum parlamentu, który zbierze się na swym posiedzeniu inauguracyjnym 10 sierpnia br. i zaprzysiężenie wybranego 28 kwietnia prezydenta-elektą, Jaime Roldosa.

17 zabitych w katastrofie samolotu

W środę zakończyła się akcja ratunkowa w pobliżu Lerwick na Wyspach Szezländzkich. Do morza runął tu we wtorek wkrótce po starcie czarterowy samolot pasażerski typu „Hawker Siddeley 748” i zarył się w dnie na głębokości 23 metrów, 360 metrów od brzozy. Maszyna leciała do Aberdeen w Wielkiej Brytanii z pracownikami szezländzkich instalacji naftowych koncernu „Shell”.
Podano oficjalnie, że na pokładzie znajdowało się 47 osób, w tym trzyosobowa załoga. Zginęło 17 osób. Trzydziestu uratowano.

W dniu 1 sierpnia 1978 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku 44 lat
S. + P.
STEFANIA DANHOFER-KRUKOWSKA
o czym zawiadamiają pogrzeben w głębokim żalu:
SYN, SYNOWA I WNUCZEK
Pogrzeb odbędzie się 3 sierpnia br. o godz. 14.30 z kaplicy emmentarnej w Łodzi na Zarzewie.

11-letnia dziennikarka na kongresie FAO

Na liście ponad 400 dziennikarzy obsługujących konferencję Organizacji d.S. Wyzwolenia i Rolnictwa (FAO) w Rzymie, figuruje 11-letnia Holenderka, Martina Wijn Gaarden. Reprezentuje ona magazyn dziecięcy „SamSam”, który ukazuje się w Holandii od 6 lat. Znajamia on swych młodych czytelników z życiem ich rówieśników na świecie.

11-letnią dziennikarkę przyjął sekretarz konferencji, 73-letni Niemca Santa Cruz. Wypowiadając się na temat konferencji FAO, obradującej nad kwestią reformy rolnej i rozwoju wsi, Santa Cruz oświadczył: „Pragnąłbym przede wszystkim, by twój czytelnik zrozumiał, jak wielkie znaczenie dla życia przyszłych pokoleń świata posiada ta konferencja”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku po ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, przeżywszy 66 lat
S. + P.

TEODOR FRANCISZKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu.
O smutnym tym obrzędzie wszystkich, którym pamięć Zmarłego jest droga powiadamiamy:
ŻONA, CÓRKA z MĘZEM, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
KOL.

TEODOR FRANCISZKOWSKI
były długoletni członek główny księgowy, zasłużony działacz spółdzielczości mleczarskiej, doskonały fachowiec i organizator, przyjaćiał młodzieży, człowiek wielkiego serca. Za swoją działalność społeczno-zawodową odznaczony był: Medalem X-lecia PL, odznaką zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego, Honorową Odznaką Miasta Łodzi oraz innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 sierpnia o godz. 17 z kaplicy na cmentarzu Radogoszcz.
Wyraży serdecznego współczucia Rodzina składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRAWNICZY I ZAKŁADÓW MLECZARSKICH w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
TEODOR FRANCISZKOWSKI
emerytowany główny księgowy Zakładów Mleczarskich w Łodzi.
W swej długoletniej pracy nie szczędził sił dla rozwoju spółdzielczości mleczarskiej, w której pozostał trwały wkład. Jako wybitny organizator, wychowawca oraz wzorowy kolega i przyjaciel, za swoje zasługi odznaczony został między innymi Medalem X-lecia PL, Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego oraz odznaką zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego.
Żonie, Córce i Rodzina Zmarłego wyraz serdecznego współczucia składają:
ZARZĄD, RADA NADZORCZA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOŁO ZSL oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z WSMI, w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
TEODOR FRANCISZKOWSKI
W dniu 1 sierpnia 1978 roku zmarł
S. + P.
FELIKS POROS
Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 2 sierpnia br. o godzinie 15.20 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na Retki, po których nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym następnych pamięci Zmarłego zawiadamiamy:
DZIECI, WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 roku zmarł
STANISŁAW FOLWARSKI
przeżył lat 75.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu rzymskokatolickim Zarzew w dniu 3 sierpnia br. o godz. 16.
Pozostają w głębokim smutku:
ŻONA, SYNOWIE z ŻONAMI i WNUCZKI

Kolejne ofiary Tatr

Została wreszcie wyjaśniona tragiczna, niezwykła zagadka zaginięcia w Tatrach polskich dwóch turystów — pracowników Instytutu Badań Jądrowych „Swierk” — 33-letniej Krystyny Fedorowicz oraz 34-letniego Andrzeja Pawelczaka.

10 lutego ub. roku wyszli oni ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów i wszelki ślad po nich zaginął.

Ich zwłoki odnaleziono przypadkowo w zalesionej zbójnickiej dolinie, zwanej również Swistową Wąską, stanowiąca ścisły rezerwat przyrody, niesłuchanie rzedko odwiedzanej przez ludzi. Tymczasem to całkowicie bezskuteczność wieloletnich poszukiwań GOPR.

Jak stwierdził patrol GOPR, nie ulega wątpliwości, że dwójka turystów została porwana przez wielką lawinę ze stoków Koszycy. Ponięśli oni śmierć na miejscu.

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK	
3, 10, 15, 16, 20	
MAŁY LOTEK	
I LOSOWANIE	
3, 10, 15, 16, 35	
II LOSOWANIE	
10, 12, 16, 38, 34	
Banderola: 2897	

W sprawie wyjazdów turystycznych do Rumunii

W związku z licznymi zapytaniami i interwencjami obywateli, Polska Agencja Prasowa na podstawie informacji Centrali Turystycznej „Orbis” podaje:
Z dniem 1 bm. wprowadzone zostały jednostronnie i bez umownego uprzedzenia przez władze rumuńskie zmienne zasady sprzedaży benzyny i innych materiałów pędnych, które obecnie mogą być kupowane w Rumunii przez turystów zagranicznych jedynie za talony, nabywane za waluty wymienialne.
Jest to sprzeczne z zawartymi umowami między właściwymi organami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Socjalistycznej Republiki Rumunii (a także niezgodne z międzynarodowymi zycyzajami).
Polskie biura podróży nie posiadają i nie będą posiadały w najbliższym czasie talonów benzynowych, które mogłyby być realizowane na terenie Rumunii.
W tej sytuacji podejmowanie wyjazdów samochodami do Rumunii, lub tranżemtem przez ten kraj, jest dla osób nie posiadających walut wymienialnych praktycznie niemożliwe.
Władze turystyczne Polski podjęły energiczne działania i zapewnią odpowiednie środki, pozwalające na powrót polskich turystów zmotoryzowanych, przejeżdżających tranżemtem przez terytorium Socjalistycznej Republiki Rumunii.
Centrala „Orbis” wyraża ubolewanie i przeprosza polskich turystów za kłopoty, powstałe z przyczyn od niej niezależnych.

Wszystko co dobre — w drugiej połowie...

W drugim pojedynku jesiennego rundy piłkarskiego sezonu 1978/79 LKS pokonał wczoraj na łódzkim stadionie stoliczną Legię 2:0 (0:0).
Obie bramki zdobył dla gospodarzy Miroszewicz, strzelając celnie w 62 i 71 min. spotkania.
LKS: Koniczany — Filipiak, Bulzacki, Drozdowski, Galant — Dziuba, Ratajczyk (od 46 min. G. Ostalczyk), Sobol, Miroszewicz, Nowak (od 41 min. Plachtal, Terlecki).
LEGIA: Sobolewski, Topolski, Janina, Sobczyk, Tumiński, Cypka, Kakierek (od 78 min. Sikorski), Lasoś, Adamczyk, Majewski (od 46 min. Milewski), Kusto.
Pierwsza połowa meczu była potwierdzeniem opinii, jakie padły pod adresem gospodarzy po meczu ze Śląskiem. Wprawdzie LKS uzyskał przewagę (w pierwszych 12 min. spotkania była ona nawet wyraźna) jednak kończyło się na dobrych chęciach podpartych ambicją, zaangażowaniem i już tradycyjnie niemal wola. Tyle, że i legioniści nie wyrazili większej ochoty do zmiany stylu gry, która przyniosłaby wojskowym oczekiwane efekty. Trudno bowiem zadowolić się było dwoma celnymi strzałami Kusty (doskonała interwencja łódzkiego bramkarza w obu przypadkach) oraz przzerwuceniem piłki przez Sobieskiego nad poprzeczkę po ostrym (i dosłownie jednym w pierwszych 45 min. meczu) strzale Drozdowskiego.
Kiedy wydawało się, że łódzki mecz wpisany będzie znów na konto niepowodzeń gospodarzy, dwa celi ne strzały — poprzedzone wieloma interesującymi i godnymi odnotowania akcjami ofensywnymi — Miroszewicza przesądziły o zwycięstwie łodzian. W 82 min. pomocnik LKS amusił do kapitulacji (egzekwując skutecznie rzut wolny) Sobieskiego, by w 9 minucie później nie zmarnować doskonałej sytuacji, podwyższając wynik na 2:0. Przy drugiej zdobytej przez LKS bramce sporę zasługi należy zapisać na koncie G. Ostalczyka (znakomite wyłożenie piłki swojemu koleędzie). Ostalczyk zaprezentował się we wczorajszym spotkaniu jak najlepiej. Jego wejście na boisko radykalnie zmieniło styl gry łódzkiej jedenastki. Ostalczyk był inicjatorem większości akcji ofensywnych, a swoim zaangażowaniem w grę „amusił” pozostałych koleegów do skutecznej ofensywnej gry, efektem której było nie tylko uzyskanie dwóch bramek, ale i zupełnie do defensywy zespołu warszawskiego. Mało, Ostalczyk wykonywał każdą okazję do asoekozacji bramkarza Legii.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

LECH — WIDZEW 3:1 (2:1)

Ponizej wicemistrzowskiej normy (OBSŁUGA WŁASNA)

N le powiodła się piłkarzom Widzewa wyprawa do Poznania. W drugim meczu tegorocznej edycji mistrzowskich rozgrywek przegrali 1:3 (1:3).
Bramki dla gospodarzy: Chojnacki 3 (29 i 35 min.) i Okoński (75 min.), dla Widzewa — Boniek (6 min.).
Drużyny wystąpiły w składach.
LECH: Mowlık — Wiślicki, Grześkowiak, Barczak, Plekarczyk — Milewski, Stelmasiak (od 88 min. Krakowski), — Chojnacki, Skórzyński (od 78 min. Szpakowski), Okoński
WIDZEW: Burzyński — Kowenicki, Grębosz (od 46 min. K. Surlik), Tokiński, Możewski — Blachno, Rozborski, Marchewka, Smolarek (od 54 min. Dąbrowski) — Boniek, Pięta.

Rozpoczęło się dla wicemistrzów Polski spotkanie obicujące. Lech zanim polapał się — co było również zagadką dla trenera J. Kopy — gdzie będzie grał Boniek (czy w pomocy czy też w napastwie), było już 1:0 dla Widzewa. Pięta dokładnie dosrodkował rzut rżony w 6 min. spotkania, zagapienie się defensywary Lecha i przede wszystkim bramkarza Mowlika i reprezentacyjnego pomocnika Bonika, celna główka umieścił piłkę w siatce. W tym momencie w nielicznej łódzkiej kolonii panowało przekonanie, iż meczu tego Widzew nie może przegrać, a co najmniej zremisować.

Łodzianie jak gdyby zadowoleni z prowadzenia skryli się za podwójną garda czekając na nadarżającą się okazję do kontrataku. Tymczasem z klasycznej kontry zagrali gospodarze. Nicelnie podanie Rozborskiego do Bonika, pilkę przejął Plekarczyk podciągnął do linii pola karnego, podał nie obstawionemu Okońskiemu. Ten zdecydował się na natychmiastowy strzał. Burzyński pilkę odbił. Dopadł jej Chojnacki i z bardzo trudnego kąta umieścił w siatce. Od tego momentu rozpoczął się zdecydowany atak gospodarzy. Raz po raz stwarzali oni groźne sytuacje pod bramką Burzyńskiego. Niedługo czekaliśmy na zobycie drugiej bramki dla Lecha. Tym razem „winowajcą” był Grzebosz. Miał tyle możliwości oddania piłki do partnerów, ale jak się okazało wybrał najmniej najlepszy dla przeciwnika Okoński oddał pilkę Chojnackiemu, a nadbiegający Możewski właściciel w rozpadzie sfaulował napastnika gospodarzy. Sam poszkodowany był gospodarz.

nym egzekutorem i nie zaprzepałoś szans.
W drugiej połowie tempo gry wyraźnie „siadło”. Piłkarze Widzewa wzięli się do odrabiania strat. Optyczną przewagę posiada Widzew, a jednak bramkę strzelają gospodarze. W 74 min. spotkania przy zupełnie biernej postawie Kowenickiego lewoskrzydłowy Lecha Okoński zdobywa trzecią bramkę.
Wicemistrzowie Polski rozegrali bardzo słaby mecz. Lech nie pokazał bowiem nic rewelacyjnego. Największe zagrożenie dla bramki Burzyńskiego groziło ze strony dwóch tylko zawodników: Chojnackiego i Okońskiego.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI WNIKI I TABELA

□ LKS — Legia 2:0 (0:0)
□ Lech — Widzew 3:1 (2:1)
□ Stal — Zawisza 0:0
□ Arka — Wisła 2:1 (2:1)
□ Szombierki — Górnik 3:1 (3:1)
□ GKS — Śląsk 0:1 (0:0)
□ Zagłębie — Ruch 2:0 (1:0)
□ Odra — Polonia 2:0 (0:0)

TABELA		
1. Lech	4:0	6-1
2. Śląsk	4:0	2-0
3. Odra	3:1	2-0
4. Wisła	2:2	2-2
5. Zagłębie	2:2	4-3
6. Arka	2:2	2-3
7. LKS	2:2	2-0
8. Stal	2:2	2-3
9. Górnik	2:2	2-3
10. Widzew	2:2	2-4
11. Legia	2:2	2-3
12. Szombierki	2:2	2-3
13. Polonia	1:3	0-2
14. Ruch	1:3	0-2
15. Zawisza	1:3	0-3
16. GKS	0:4	2-4

192 cm U. Kielan

Podczas wczorajszego miłyngy lekkoatletycznego PISU na stadionie stolicznej Skry, Urszula Kielanowa (n Gwardia Warszawa) ustanowiła rekord Polski w skoku w wysię wyniósł 192 cm.

LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

Sygnal od pracownika odlewni „Wifa” o zaniedbaniach warunków pracy, zastanowił mnie. Odwiedziłem odlewnię od chwili rozpoczęcia jej budowy na Widzewie. Wiem, że załoga przystąpiła tam do produkcji w „frontowych warunkach”, gdy wszędzie obok były jeszcze ekipy licznych przedsiębiorstw budowlanych. Nie ma tam ludzi myślących tylko o swej wygodzie. Coś musi być, skoro teraz po półtorarocznej pracy ludzie mają zastrzeżenia, tracą cierpliwość. A przecież niedawno wszystkie KSR omawiały warunki pracy. Więc czyżby samorząd takiego rzutkiego kolektywu coś przeczył?

Nowoczesności bieg

wiadra stoją rzędem jak żołnierze
na karnej zbiorce.

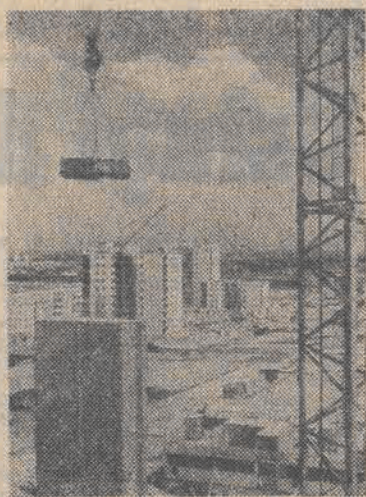
Dziwnie to wygląda. To skutki niedoróbek „Chemobudowy”. Trzeba uszczelnzić jeden hektar dachu. Zastrzeżenia są także do innych wykonawców. Robili szybko, ale nie zawsze najlepiej. Na apel KSR odlewni, zareagowała od razu tylko część wykonawców. Ludzie „Prolewu” i „Chemobudowy” już zaczęli usuwać niedoróbki. Inne czekają na autorów niepopisowej roboty. Tak więc przeszliśmy od sukcesów do stron wstydlivych. Typowa to sytuacja w każdym nowo uruchomionym zakładzie, że w pierwszej fazie, sprawy produkcji przesłaniają pozostałe. I warunki społeczne zwykle czekają na swoją kolej. Projektant nie przewidział np., że szybko powiększająca się załoga w perferyjnym zakładzie, musi gdzieś kupić kanapki, papierosy. Dopiero teraz przystępuje się do realizacji systemu gospodarszym pawilonu dla kiosku spożywczego oraz „Ruchu”. Również szatnie nie sprawdziły się w obecnym układzie funkcjonalnym. Każdy robotnik ma po dwie szafki — na odzież czystą i brudną. Nowe rozwiązanie będzie znacznie praktyczniejsze. Będą dwie szatnie — „czysta” i „brudna” bliżej łazienki.

Łazienki, to obecnie neutralny punkt programu socjalnego. Ludzie nie są zadowoleni z mycia w zimnej wodzie. To zresztą przy tej robocie żadne mycie... Akurat jest remont w EC-IV. 10 boilerów, dających zastępczo wodę ciepłą, to tylko 1400 litrów. Gdy schodzi cała obsada zmian, a przy technologii odlewnej zawsze tak będzie, zapas ten nie starcza. Zakupiono więc następnie 10 boilerów i zaczyna się ich instalowanie. Woda lubi jednak dokuczać odlewni w „Wifa” — Albo jej za dużo, albo za mało. Miejskie wodociągi ostatnio kilka razy nie zapewniły temu zakładowi minimum ciśnienia i wody w ogóle nie było. Proces chłodzenia pieców był zagrożony, a ludzi brudnych po zmianie, do mycia trzeba było wozić autobusami, na wydzielony zaopatrzone w ciepło przez sąsiadnia „Anilane”. Są to sytuacje, narażające kierownictwo odlewni na karne operacje. Decyzja rady budowy oraz dyrekcji kombinatu, rozwiązała ostatnio konieczność dla odlewnej zakończenia budowy hydroformni, wspólnej dla odlewni i fabryki przedzerek.

— Wie pani — stwierdził dyrektor odlewni, inż. Rosiak — chyba za szczególnie sukces można uważać, że tymi wszystkimi sprawami autentycznie zajęli się członkowie KSR w czasie ostatnich sesji. I nie tylko pod kątem żądań, ale angażowania „oddolnie” do wspólnej działalności za zakład dostownie każdego. To pozwala wierzyć, że okres integracji, formowania się rzetelnej, związanej z fabryką załogi, staje się rzeczywistością. A przewodniczący rady zakładowej odlewni — Józef Pawlak dodaje: — Jak widać, nowy zakład „dociera się” dość powoli. Docierają się nie tylko sprawy technologii produkcji, ale i sam kolektyw oraz jego morale. Coraz mniej dewastacji wspólnego dobra, coraz mniej przywłaszczeń społecznej majątku. Rodzi się nie tylko świetny zakład, ale i prawdziwie święta, wielkoprzemyślowa załoga. A to m. in. dlatego, że coraz mniej wśród nas kibiców, a coraz więcej rzetelnie, uczciwie we wszystkim współdziałających.

Maryna Kraj

Z przeszłości



PROGRAM MIESZKANIOWY

CZY TYLKO BUDOWAĆ



Niemal powszechnie jest mniemanie, iż jedynym środkiem poprawy sytuacji mieszkaniowej są prace osiedlowe budów.

Tymczasem realizacja istoty programu mieszkaniowego, czyli

poprawa warunków mieszkaniowych społeczeństwa nie zależy

wyłącznie od tempa i ilości wznoszonych bloków. Równie ważna, a jakby cokolwiek zapomniana, jest właściwa gospodarka

posiadanymi zasobami mieszkaniowymi.

O ile można zrozumieć, że obywateli mieszkających w ciasnym lokalu interesuje się wyłącznie wynikami działalności przedsiębiorstwa budowlano-montażowego, o ile mocno dziwi, jeśli również instytucje zarządzające mieszkańiami prezentują podobne stanowisko. Z postawy obywatela nie wypływają bowiem żadne praktyczne konsekwencje, natomiast przeświadczenie administracji domów mieszkalnych i przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, że tylko nowe mieszkania mogą rozwiązać sprawę, przynosi skutki fatalne. Jest to bowiem przeświadczenie rozpraszające własną bezczynność i niegospodarność.

Gdy zakończyła się tegoroczna zima, obliczono, że poważnych napraw wymagają dachy na ok. 30 tys. budynków. Tymczasem w ogromnej większości przypadków

nie zima, ale wódczarze budynków zawiniли — na czas nie wykonali drobnych napraw, zaniechali konserwacji bądź zlekceważyli zaalecenie urzędnika śniegu z dachów. Niegospodarność przyniosła więc dotkliwe skutki.

Przez pryzmat historii z dachami warto spojrzeć na stan techniczny istniejących w naszych miastach wielorodzinnych zasobów mieszkaniowych. A więc zakłady pracy oraz władze miejskie mają 2,7 mln mieszkań, z czego ok. 42 proc., czyli ok. 1 mln — to substancja przedwojenna. Blisko 1,6 mln mieszkań jest własnością spółdzielczości mieszkaniowej; są to na ogół domy wzniesione po wojnie. Wreszcie ok. 700 tys. mieszkań znajduje się w tzw. prywatnych budynkach wielorodzinnych, które wzniesione zostały przed

wojną (z tego połowa przed pierwszą).

Otóż z łatwej do obliczenia ogólnej liczby ok. 5 mln mieszkań skromnie licząc 1,7 mln kwalifikuje się do natychmiastowego dużego lub wręcz kapitalnego remontu: wszystkie budynki prywatne wielorodzinne, większość owego miliona mieszkań dziś zakładowych i kwaterek, a wystawionych przed wojną, oraz bynajmniej nie mała część zasobów spółdzielczych, formalnie zwanych nowymi. Życie w tych zaniedbanych domach staje się coraz bardziej uciążliwe, mimo że znajdują się tam nierzadko duże mieszkania, ludzie „uczynają z nich uciekacki”. Gdzie? Oczywiście do kolejni do spółdzielcze klucze. Nie trzeba zaś dodawać, że wieloletni program budowy nowych mieszkań nie uwzględniał potrzeb tych właśnie lokatorów, albowiem zakładał, że mieszkania należy wyremontowane z powodzeniem nadają się do eksploatacji przez wiele jeszcze lat.

Niestety, gospodarka remontowa prezentuje się żałośnie. W latach 1971—75 zmniejszono w miastach ok. 160 tys. mieszkań, zaś plan obecnej pięcioletki przewiduje remonty ok. 220 tys. lokali. Daje to razem w ciągu 10 lat niespełna 400 tys. mieszkań, czyli spokojnie mniej niż czwartej części najpilniejszych potrzeb. Nietrudno obliczyć, że przy tym tempie prac, załości remontowe będą narastać w tempie lawinowym. Pamiętamy, że w latach osiemdziesiątych zaczęły zgłaszać swe potrzeby remontowe także domy stawiane po wojnie. W tym miejscu dociera do sedna sprawa, a mianowicie do przyczyn tak wielkich zadań remontowych. Tylko bowiem na pozór remont wydaje się czynną ożywcizną; w istocie remont remontowi nierówny.

W miarę upływu lat, domy starsze są — to oczywiste. Ale inaczej wygląda proces starzenia wtedy, gdy o posępie dba zapobiegliwy gospodarz, inaczej są wówczas, gdy gospodarz ogranicza się jedynie do pobierania opłat czynszowych. W każdym polskim mieście są domy w jednakowym wieku, ilustrujące obie postawy — wystarczy je porównać...

Widząc więc dziś milionowej wartości kosztorys remontowy, warto dojrzeć pod nim niedbalstwo, niegospodarność i groszowe oszczędności czynione na przestrzeni kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. Nierzadko zdarzają się przypadki, że powołana po wioletoleńczej bezczynności administracji komisja uznaje, że remont jest zbyt kosztowny i dom trzeba będzie rozebrać. Ponieważ uzyskać zrode na rozbiórkę nie jest łatwo, dom stoi i niszczeje przez następne lata, a kolejka do spółdzielni rośnie.

W tym kontekście przypomniana na wstępie historia z dachami jest ilustracją zjawiska niegospodarności, brzmiąca na dodatek jak memento. Do wszelkich możliwych instancji i urzędów napływa bowiem potok skarg na złą gospodarkę zasobami mieszkaniowymi. Odpowiedzialne za nią przedsiębiorstwa i instytucje tłumaczą się brakiem fachowców oraz nakładów, co brzmi przekonująco, lecz nie przekonuje.

Nakłady na remonty usną bowiem z roku na rok. W 1973 roku terenowe organa administracji państwowej oraz spółdzielczość otrzymały na ten cel 11,5 mld zł, w tym roku — 12,5 mld zł, zaś w roku przyszłym otrzymają kolejny miliard więcej. W stosunku do potrzeb jest to za mało, ale po pierwsze, jeśli będzie się lekceważyć bieżące naprawy i konserwacje, za kilka lat nawet suma 50-krotnie większa nie uratuje sytuacji. Po drugie gestorzy i tych sum, które mają, nie potrafią spżytkować rzekomo z braku fachowców. Stuchając takiej argumentacji warto pamiętać, że rzemiosło deklaruje moce na remonty wartości 15 mld złotych rocznie. Trzeba tylko chcieć i umieć skorzystać z tej oferty, mając na uwadze, że remont budynku i modernizacja mieszkań — to wręcz podstawowa usługa dla ludności.

Dbalność o istniejące zasoby mieszkaniowe — to działalność, której może mniej efektywna — budowa nowych domów. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że budowlani nigdy nie zdołają sprostać potrzebom, jeśli niefrasobliwie traktować będziemy to, co już posiadamy.

T. J.

BIULENIE POPULARNY nr 172 (0348) 9

Prawo i życie

W rejonie TPD przeprowadzone w zeszłym roku kontrole. Nie wypadła ona pomyślnie dla klasa Towarzystwa, bowiem wykazała niedobór w kwocie, przewyższającej 100 tys. zł. O omyłce nie było mowy. W tej sytuacji Zarząd Wojewódzki TPD w Skierniewicach poinformował prokuraturę o fakcie dużego niedoboru. Wszczęto śledztwo.

Wszyscy wiemy, że TPD jest stowarzyszeniem wyższej ucytelnoci i stanowi społeczną organizację opiekuńczą, w której chowa wez, pomagając rodzinie i państwu w wychowaniu młodego pokolenia. Wszyscy szanujemy społeczną pracę ludzi dobrej woli, którzy z całym oddaniem świadczą na rzecz dzieci, zwłaszcza dzieci opuszczonych, osieroczonych, wymagających i bardzo potrzebujących warunków, odpowiednich do prawidłowego rozwoju. Zadania TPD są rozliczne, określone statutem, a ich wykonywanie wspierają fundusze, pochodzące ze składek członkowskich, wpływów ze zbiórek, dotacji państwowych, zapisów i darowizn oraz wpływów z nieruchomości i zakładów, prowadzonych przez Towarzystwo.

W czerwcu 1968 r. pomiędzy Zarządem Okręgu Wojewódzkiego TPD w Łodzi i mieszkańcem Brzezin — Karolem T., została zawarta umowa o pracę. Zgodnie z nią, Karol T. przyjęty został na stanowisko instruktora w Zarządzie Oddziału TPD w Brzezinach. Pomimo kilku reorganizacji, które nastąpiły w Towarzystwie w późniejszym okresie — podstawowe obowiązki instruktora nie uległy zasadniczej zmianie. Należało do nich m. in. prowadzenie pracy biurowej, opracowywanie sprawozdań finansowych, prowadzenie miesięcznych raportów kasowych i bankowych, przesyłanie ich wraz z dowodami do Zarządu Okręgu oraz składanie miesięcznych sprawozdań ze swojej pracy i działalności Oddziału.

Zgodnie z zobowiązaniem, podpisanym później, Karol T. sprawował nadzór i ochronę nad powierzonym mu mieniem społecznym. Za naruszenie przepisów, obowiązujących w zakresie prowadzenia operacji kasowych, ponosił odpowiedzialność materialną.

Karol T. nie był lekomyślnym młodzieńcem. Miał przeszło 60 lat, a więc wystarczająco dużo doświadczenia życiowego, by zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności. Był osobą uprawnioną do dysponowania finansami Towarzystwa. Posługując się książeczką oszczędnościową lub przekazami, mógł wydatkować fundusze bezpośrednio lub

PKO. Celem ukrycia przestępczej działalności fałszował raporty bankowe-kasowe.

Nie będziemy wdawać się w szczegóły rozliczenia nieuczciwego człowieka przez biegłego z dziedziny księgowości, ale nie możemy pominąć pewnych metod karygodnego działania. Otóż dla przykładu: w maju 1976 r. dwukrotnie zaksięgował 4 tys. zł w rozrachunkach, żeby ukryć tę przywłaszczoną sumę. W lipcu 1977 r. zabrał dla siebie 7.800 zł, a do rozliczenia przedłożył dokumenty rzekomego nabycia... lodówki. Pobrał 30 tys. zł na „organizowanie” półkolonii w Dmosinie. Pieniądzy przywłaszczał sobie i sporządził fikcyjną dokumentację rozchodową. Wyżej wymienione sumy przywłaszczył sobie w ostatnim okresie rabunkowego

Zofia Tarnowska

średnio same dzieci, dla których gromadzono fundusze na koncie bankowym. Działal z najniższych pobudek: pieniądze potrzebne mu były na pijaństwo. Dziwić się należy owym „znajomym”, którzy uczestniczyli wraz z nim w alkoholowych rozrywkach. Czyżby niczego nie podejrzewali, wiedząc, że stanowisko, jakie pełni w Towarzystwie, nie jest związane z wysokimi zarobkami?

Dziwić się także należy Zarządowi Wojewódzkiemu TPD, który obdarzył sprawcę (jedyną statowy pracownik

Bez skrupułow...

pośrednio, przekazując je osobom wytypowanym do prowadzenia np. akcji dożywiania, organizowania półkolonii, dziecińców i innych form opieki nad dziećmi. Fakt pobrania z Banku Spółdzielczego określonej ilości pieniędzy winien być każdorazowo odnotowany przez niego w dokumentach kasowych, a następnie w miesięcznych raportach kasowo-bankowych — wraz z dowodami rozchodu, czyli rachunkami.

Pod koniec maja 1978 r. z Karolem T. rozwiązano umowę o pracę w trybie natychmiastowym. Prokuratura Rejonowa w Brzezinach, w toku śledztwa stwierdziła następujące fakty: Karol T., wykorzystując funkcję na powierzona, począwszy od 1973 r. systematycznie przywłaszczał sobie pieniądze, pobierane w Banku Spółdzielczym z książeczeki

„urzędowania”. Stanowią one małą część całości, która w akcie oskarżenia, sporządzonym przez Prokuraturę Rejonową w Brzezinach, a przekazanym do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, przekracza sumę ogromną, pół miliona złotych.

Co mówi sam oskarżony o swoim przestępstwie? Przesłuchany w śledztwie przyznał się do jego popełnienia i wyjaśnił, że część zagarniętych pieniędzy przepił wspólnie ze swoimi znajomymi, a m. in. ze świadkiem w tej sprawie — Janiną P. W początkowej fazie śledztwa wyjaśnił, że to ona nakłaniała go do okradania TPD, ale pod koniec odwołał to pomówienie, tak że nie było podstaw do przedstawienia jej stosownego zarzutu. Oskarżenia dotyczą więc samego Karola K., który przez pięć lat — bez żadnych skrupułow — okradł Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a po-

w Zarządzie Oddziału, wszyscy pozostali pełnili swe funkcje społecznie, nieograniczonym kredytem zaufania. Czyż przez 5 lat należało zostawić go bez dokładnego sprawdzenia dokumentacji, którą wysyłał?

A poza tym: czy ten człowiek był odpowiedni do dysponowania funduszami, prowadzenia rozliczeń itd.? Z danych osobowych, odnotowanych w akcie oskarżenia, wynika, że Karol T. nie posiadał zawodu i legitymował się tylko podstawowym wykształceniem. Fakt, że był rencista i nie figurował w rejestrze karanych sądowo — nie stanowiły dostatecznie mocnych kryteriów, kwalifikujących go do przejęcia gospodarki finansowej Towarzystwa, które w wyniku podstępnej działalności swego „instruktora” poniosło straty w wysokości przeszło pół miliona zł.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

CHCESZ USZYĆ PŁASZCZ? — JEDŹ DO PABIANIC!

Usługi dla najmłodszych klientów

Podkładka — niekonieczna
R. B.: Złożyłem miesięczne wypowiedzenie. W połowie jego trwania uzyskałem 1-dniowe zwolnienia na poszukiwanie nowego zajęcia. Dano mi je w postaci przepustki z uwidocznioną na niej adnotacją — poszukiwanie pracy. Po kilku dniach poprosiłem o drugi należny mi wolny dzień. I wtedy usłyszałem, że jeśli i tym razem nie podstępuję przepustki lub nie przedstawię innego dowodu, że pracy rzeczywiście szukałem, tak jak za pierwszy wolny dzień, nie otrzymam wynagrodzenia?

Zasiłek na dziecko
G. W.: Urodzily nam się bliźnięta, z których jedno po kilku godzinach zmarło. Wobec tego instytucja, w której jestem zatrudniony — żona nie pracuje — utrzymuje, że może wypłacić ten niedawno wprowadzony zasiłek tylko na jedno, to żyjące dziecko.

Zasiłek na dziecko
RED.: 2-tysięczny, jednorazowy zasiłek ma charakter powszechny i wypłacany jest matkom wszystkich dzieci, urodzonych po dniu 30 kwietnia 1978 roku. Zasiłek wypłaca się po przedstawieniu skróconego aktu urodzenia, opatrzonego adnotacją — służy do wypłaty zasiłku — bez względu na to, czy dziecko nadal żyje, czy nie. Matka nie traci uprawnień do tego świadczenia, nawet w przypadku urodzenia dziecka martwego.



go. O wszystkich sprawach, związanych z wypłatą wspomnianego zasiłku z tytułu urodzenia dziecka, mówi zaś uchwała nr 46 Rady Ministrów, opublikowana w MP nr 15/78.

BEZ SKIEROWANIA

N. Cz.: W roku przyszłym zamierzam ubiegać się o przyjęcie na studia zaoczne — uniwersyteckie. Jestem technikiem, mającym 3-letni staż pracy w wyuczonym zawodzie, a więc moje przyszłe studia nie będą związane z podniesieniem kwalifikacji zawodowych. Czy mimo to, mogę podjąć je, nie oglądając się na zgodę zakładu i skierowanie?

RED.: Jeżeli przyjęcie na kierunek, na który Pan się wybiera, nie jest uwarunkowane odbyciem praktyki w określonym zawodzie, to zgoda zakładu nie jest niezbędna. Jednak wydanie skierowania jest nie tylko dowodem, że zakład uznaje celowość nauki danego pracownika, ale również zobowiązaniem do stworzenia mu warunków, umożliwiających godzenie studiów z pracą zawodową — w postaci urlopow, szkoleniowych, zwrotu kosztów przejazdów, ze zwolnień itp. Tymczasem pracownik, który podejmuje naukę na własną rękę, nie może korzystać ze wszystkich wymienionych wyżej przywilejów.

NALEŻAŁO WYMENIĆ

L. F.: W pawilonie spożywczym „Magda” kupiłem termometr elektryczny za 25 zł, wyprodukowany przez Wytwórnię Termometrów w Katowicach. Umocowałem go w oknie. Na drugi dzień sprawdziłem temperaturę i porównałem ją z innym termometrem. Była o 6 stopni niższa niż na tym drugim. Uważam, że kupiłem bubel.

RED.: Ponieważ nie chciał Pan skorzystać z naszej rady i zwrócić się o wymianę termometru bezpośrednio do kierownika stoiska w „Magdzie” uwagi Pana przekazałismy katowickiej Spółdzielni Przemysłowej Inwalidów. Jej prezes — Antoni Terlikowski poinformował nas, że gdyby Pan próbował zwrócić termometr do sklepu, w którym go nabył, na pewno otrzymałby inny, bez wad. Termometr jest bardzo delikatnym przyrządem i czasami podczas transportu lub nieodpowiedniego przechowywania w magazynie WSS, występuje wada „przerwywania płynu”. Nie jest to jednak spowodowane złą produkcją.

W listach podpowiedziane

Czas słomianego wdowieństwa panów sprzyja nie tylko swawolom, o jakiegoś rodzaju bawiają ich niektóre bawienie na urlopach małżonki. Zmusza niekiedy także do refleksji nad codzienną prozą życia przy domowym ognisku i nad tym wszystkim, z czym borykać się muszą gospodynie domowe.

Wybrałem się do miasta celem dokonania zakupu szklank i kieliszków. Odwiedziłem kilka sklepów z artykułami gospodarstwa domowego, bez skutku. Byłem również i w naszym „Centrum”, gdzie, jak głosi hasło: „Wszystkie zakupy pod jednym dachem”, ale niczego nie nabyłem. Owszem, stoisko ze szklami było bardzo bogato zaopatrzone, aż oczy bolaly od patrzenia. Były różne kieliski, szklanki, bankiaki, tylko małych kieliszków, czy szklanek z prawdziwego zdarzenia nie było, jak zresztą wszędzie.

Kiedyś wszystkie sklepy tej branży prowadziły tzw. gładkie szkło stolowe, w różnych wielkościach i fasonach i każda pani domu, gdy się coś potłukło, mogła kupić nawet jedną sztukę i zawsze miała w domu komplet nakrycia. W obecnych warunkach jest to niemożliwe, gdyż sklepy otrzymują całe zestawy i tak sprzedają. „Na sztukę” towar trafia się rzadko. Dziś, gdy się nawet kupuje komplet szkliska, a coś się z tego stłucze, to marzenie świętej głowy, żeby podobne dokupić, bo w sprzedaży jest już inna „nowość”.

Skutkiem tego, stół nakryty na przyjęcie kilku czy kilkunastu osób przedstawia nierzadko zastawę zbieraninę

od wszystkich sąsiadek z pięt. Nawet nasza Huta Szkła „Hortensja”, która produkowała szkło stolowe z tzw. wzorem fabrycznym, zawsze dostępne w sprzedaży, unika fabrycznego standardu jak ognia i zaopatruje rynek od przypadku do przypadku. Iż nerwów i czasu tracić muszą nasze żony i matki, abyśmy mogli zasiadać przy stole nakrytym porządnie i estetycznie.

O potrzebie lepszego zapotrzebowania rynku w podstawowy, standardowy sprzęt kuchenny, sygnalizują również inni stoniarni wdowcy, borykający się z trud-

rozgrzewającymi się na ogniu i parzącymi uchwytami z nie dopasowanymi pokrywkami lub pozabawionego pokrwywek w ogóle, z uchwytami z tworzywa sztucznego, które zapala się od płomienia kuchenki gazowej i cuchnie na całej mieszkaniec.

Specjaliści z branży, którzy na Targach Poznańskich i innych imprezach reklamowych zdobywają laury za efektywne ekspozycje towarowe, nie zrozumieli się dotąd o dostarczenie kobietom funkcjonalnych garnków do gotowania mleka, czy ziemniaków, z pokrywkami, które

zapobiegają wylewaniu się kipiącego mleka na kuchnię oraz poparzeniu rąk przy odczuciu ziemniaków.

Oglądałam takie garnki, przywiezione z zagranicy w jednym z zaprzyjaźnionych domów. Pokrywka tych garnków po przekroczeniu nie wypadła, dzięki czemu nie trzeba jej przy odczuciu uokropu przytrzymać ręką. Również drugi telefonowy garnuszek do bezawaryjnego gotowania mleka działa na podobnej, prostej, zasadzie.

Przydałoby się również bardziej funkcjonalne telefonowe rondelki i patelki o różnej pojemności, z których każda gospodyni mogłaby skompletować odpowiadający potrzebom i gustom zestaw. W kragach marzeń pozostaje też nadal imbręk do gotowania wody z dopasowanym do porcelanowych czajniczek otworem pokrywkowym. Ukazujące się bowiem, od przypadku do przypadku, naczynia do przyrządzania herbaty, nie zaspokajają tych podstawowych wymagań.

W produkcji naczyń kuchennych i stolarskich panuje chaos i brak jakiegokolwiek koncepcji. Nie chodzi tu tylko o wzorniczą estetykę, choć — i pod tym względem — to, co jest do nabycia, pozostawia wiele do życzenia. Bardziej jednak nęka niską jakością i zła funkcjonalność przeważającej większości tego garnkowo-rondelkowego asortymentu: z

nych krawców, są odległe Pabianice. Prawdziwie to, chociaż niepojęte, zwązywamy, że już przed laty zwracaliśmy uwagę, iż i najmłodszym ma się niekiedy ochęć uszyć coś odświętnego, różniącego się od gotowej konfekcji rodzem z HDD. I że w związku z zapotrzebowaniem na tego typu usługi konieczne byłoby uruchomienie choćby jednego punktu usługowego szycącego wyłącznie dla dzieci. Oweższy — Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy — odniósł się do tego projektu nawet przychylnie, ale podczas kolejnej reorganizacji, spółdzielczym zapomniał o zaakceptowanym już projekcie otwarcia salonu dziecięco-młodzieżowego.

Wydawałoby się jednak, że po zakończeniu reorganizacji i okrzepnięciu LZSP powróci do usług dla najmłodszych klientów. Bo przecież trudno uważać, aby nadającym się do akceptowania wyjątkiem było kierowanie ich do Pabianic. Wszakże — jak świadczy przypadek płaszcza dla 8-latkę — stało się inaczej, a my tak jak przed laty usłyszeliśmy tę samą piosenkę tylko w innym wykonaniu: mamy trudność, brak jest krawców, krejących itp. Nie było mowy jedynie o braku cennika, na co powoływano się przed laty, ale włąpliwio do postępu.

Krojącowie i krawcowe istotnie nie rodzą się na kamieniu, a mimo to — jak głosi fama — w innych

większych miastach tamtejsza spółdzielczość potrafiłaby jakos pokonać piętrzące się przed nią przeszkody lokalowo — kadrowo — cennikowe i otwiera pracownie, czy jak kto woli salony dziecięco-młodzieżowe, które nie tylko nie bankrutują, ale przynoszą niemały dochód. Być może jest to tylko fama, niemniej, trudno pojąć i że nie tylko rodzicom owego 8-latkę, ale i wielu innym, dlaczego lódka spółdzielczości tak bardzo boi się ryzyka i wyjścia poza wygodne utarte ścieżki. Czyżby dlatego, że wymaga to trochę inicjatywy, reklamy i przewyższenia starych nawyków pod czas gdy kierowanie do Pabianic nie wymaga niczego?

(h)

Autobusowe refleksje

Jedyna prawdziwa rzecz w urzędowym rozkładzie jazdy kolei były do niedawna numery pociągów. Ostatnio tak samo dzieje się w PKS. Niby jest opisy druk z napisem rozkład jazdy. Niby są godziny przyjazdów i odjazdów autobusów, ale wszystko to jest nieprawdziwe.

Autobusy jeżdżą jak chcą. Czasami nie jeżdżą w ogóle. W poniedziałek 16 lipca autobus do Izbycy Kujawskiej, spóźnił się o równą godzinę, ale nikt z oczekujących na Dworcu Północnym pasażerów nie wiedział o tym, że ów autobus nie odjeżdża dlatego, iż nie dotarł jeszcze do Łodzi. Ludzie tkwili na peronie, kleli i przez

steśmy uczniami, ale naszych szkolnych legitymacji tam się nie honoruje. Niżki mają tylko studenci i członkowie klubu „Start”. Za owe 150 zł zaproponowano nam skorzystanie z przyszołców... — napisał do nas Tomasz B.

W czasie, kiedy tak wiele uwagi poświęca się w kraju sprawie umasowienia sportu, praktyki SKS „Start” są zadziwiające. Instytucje państwowe, zakłady pracy, szkoły, a także i niektóre organizacje sportowe czynią wszystko, aby przyciągnąć do sportu możliwie największą liczbę młodzieży. Tymczasem lódzki „Start” robi wszystko, aby ją zniechęcić, odepchnąć.

Wiemy, że utrzymanie kortu jest drogie, że urządzenia się niszczą, szczególnie wtedy, kiedy się na nich gra. Ale nie może to być argumentem przemawiającym na rzecz cen, które wielokrotnie przekraczają możliwości uczniowskich kieszeni. A przysiąc w lażach miejskich jest dostępny za cenę 5 zł.

Dotychczasowa praktyka chłuby „Startowi” nie przynosi. Kort można chronić znacznie taniej. Np. za cenę wybudowania szklanego klozka, który proponujemy dla uczniom Startu, tak bardzo nie lubiących młodzieży szkolnej. Chyba zgodzić się trzeba z konkluzją listu Tomasza B., który napisał: „...po co szczerze mają się płacić po kortach, jeszcze się nauczą grać i będzie z nimi klopot...”.

Cena gry w tenisa

19 lipca byłem na kortach SKS „Start”, gdzie za jedną godzinę gry w tenisa zapłaciłem 50 zł. Ponieważ było nas trzech, przeto zapłaciliśmy 150 zł. Wszyscy je-

W czasie, kiedy tak wiele uwagi poświęca się w kraju sprawie umasowienia sportu, praktyki SKS „Start” są zadziwiające. Instytucje państwowe, zakłady pracy, szkoły, a także i niektóre organizacje sportowe czynią wszystko, aby przyciągnąć do sportu możliwie największą liczbę młodzieży. Tymczasem lódzki „Start” robi wszystko, aby ją zniechęcić, odepchnąć.

Wiemy, że utrzymanie kortu jest drogie, że urządzenia się niszczą, szczególnie wtedy, kiedy się na nich gra. Ale nie może to być argumentem przemawiającym na rzecz cen, które wielokrotnie przekraczają możliwości uczniowskich kieszeni. A przysiąc w lażach miejskich jest dostępny za cenę 5 zł.

Dotychczasowa praktyka chłuby „Startowi” nie przynosi. Kort można chronić znacznie taniej. Np. za cenę wybudowania szklanego klozka, który proponujemy dla uczniom Startu, tak bardzo nie lubiących młodzieży szkolnej. Chyba zgodzić się trzeba z konkluzją listu Tomasza B., który napisał: „...po co szczerze mają się płacić po kortach, jeszcze się nauczą grać i będzie z nimi klopot...”.

(hz)

SLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Gdy awaria goni awarię

Tylko przez kilka tygodni paliły się świeżo zainstalowane lampy na ul. Wysockiego — donosił niedawno „Reflektorek” w notatce pod tytułem „Ślepe latarnie”.

Z odpowiedzi wykonawcy oświetlenia ulicznego na osiedlu Czerwoną Rynok... Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych wynika, że złożyło się na to kilka przyczyn, niezależnych od przedsiębiorstwa. Po pierwsze niesprzyjające warunki atmosferyczne, które uniemożliwiły szybkie usunięcie awarii kabla sterowniczego (spowodowanej wadą fabryczną) w ramach gwarancji. Po drugie — nawał awarii kabli zasilających w energię budynki mieszkalne, które trzeba było likwidować w pierwszej kolejności.

Toteż kończy swe wyjaśnienie LPISIE — korzystając z okazji pragniemy poinformować prasę, że tylko w roku ubiegłym zmuszeni byliśmy wymienić około 1500 metrów kabli dlatego, że były one źle izolowane i nie miały odpowiedniej odporności na wilgoć i zmieniającą się temperaturę. A przecież każda awaria powoduje przestoje w dostawie energii elektrycznej do wielu odbiorców i przynosi poważne straty gospodarcze. A w dodatku wyrabia nam za opinie wódców odbiorców energii — bo stałe w poszukiwaniu miejsca w którym nastąpiło uszkodzenie kabla zmuszeni jesteśmy przekopywać ulice, jezdnie i przydomową zieleń.

(h)

URLOPOWE REMANENTY...

zobowiązaniem w związku z zapotrzebowaniem na tego typu usługi konieczne byłoby uruchomienie choćby jednego punktu usługowego szycącego wyłącznie dla dzieci. Oweższy — Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy — odniósł się do tego projektu nawet przychylnie, ale podczas kolejnej reorganizacji, spółdzielczym zapomniał o zaakceptowanym już projekcie otwarcia salonu dziecięco-młodzieżowego.

Wydawałoby się jednak, że po zakończeniu reorganizacji i okrzepnięciu LZSP powróci do usług dla najmłodszych klientów. Bo przecież trudno uważać, aby nadającym się do akceptowania wyjątkiem było kierowanie ich do Pabianic. Wszakże — jak świadczy przypadek płaszcza dla 8-latkę — stało się inaczej, a my tak jak przed laty usłyszeliśmy tę samą piosenkę tylko w innym wykonaniu: mamy trudność, brak jest krawców, krejących itp. Nie było mowy jedynie o braku cennika, na co powoływano się przed laty, ale włąpliwio do postępu.

Krojącowie i krawcowe istotnie nie rodzą się na kamieniu, a mimo to — jak głosi fama — w innych

większych miastach tamtejsza spółdzielczość potrafiłaby jakos pokonać piętrzące się przed nią przeszkody lokalowo — kadrowo — cennikowe i otwiera pracownie, czy jak kto woli salony dziecięco-młodzieżowe, które nie tylko nie bankrutują, ale przynoszą niemały dochód. Być może jest to tylko fama, niemniej, trudno pojąć i że nie tylko rodzicom owego 8-latkę, ale i wielu innym, dlaczego lódka spółdzielczości tak bardzo boi się ryzyka i wyjścia poza wygodne utarte ścieżki. Czyżby dlatego, że wymaga to trochę inicjatywy, reklamy i przewyższenia starych nawyków pod czas gdy kierowanie do Pabianic nie wymaga niczego?

(h)

Wielkość awarii kabli zasilających w energię budynki mieszkalne, które trzeba było likwidować w pierwszej kolejności.

Toteż kończy swe wyjaśnienie LPISIE — korzystając z okazji pragniemy poinformować prasę, że tylko w roku ubiegłym zmuszeni byliśmy wymienić około 1500 metrów kabli dlatego, że były one źle izolowane i nie miały odpowiedniej odporności na wilgoć i zmieniającą się temperaturę. A przecież każda awaria powoduje przestoje w dostawie energii elektrycznej do wielu odbiorców i przynosi poważne straty gospodarcze. A w dodatku wyrabia nam za opinie wódców odbiorców energii — bo stałe w poszukiwaniu miejsca w którym nastąpiło uszkodzenie kabla zmuszeni jesteśmy przekopywać ulice, jezdnie i przydomową zieleń.

(h)

Wielkość awarii kabli zasilających w energię budynki mieszkalne, które trzeba było likwidować w pierwszej kolejności.

Toteż kończy swe wyjaśnienie LPISIE — korzystając z okazji pragniemy poinformować prasę, że tylko w roku ubiegłym zmuszeni byliśmy wymienić około 1500 metrów kabli dlatego, że były one źle izolowane i nie miały odpowiedniej odporności na wilgoć i zmieniającą się temperaturę. A przecież każda awaria powoduje przestoje w dostawie energii elektrycznej do wielu odbiorców i przynosi poważne straty gospodarcze. A w dodatku wyrabia nam za opinie wódców odbiorców energii — bo stałe w poszukiwaniu miejsca w którym nastąpiło uszkodzenie kabla zmuszeni jesteśmy przekopywać ulice, jezdnie i przydomową zieleń.

(h)

PRZEJRZĘC BIBLIOTEKI!

Optymalne „nasylenie” książkami 1 m kw. w bibliotekach powinno wynosić według normy ustalonej przez UNESCO 250 pozycji. W polskich bibliotekach wskaźnik ten jest wysoki, ale nie oznacza to wcale, że mamy bogate księgozbiory.

Co kryje się za określeniem „książki zbędne”? Są to pozycje zdekompletowane, zniszczone albo zgoła przestarzałe, np. wszelkiego typu podręczniki. Istnieje więc zarządzenie ministra kultury i sztuki z 1962 roku, mówiące o przeprowadzaniu okresowych, co najmniej raz w roku, porządków na półkach bibliotecznych, zwanych krócej selekcją księgozbiorów.

w ten właśnie sposób. Z jednym drobnym wyjątkiem — kierowania na makulaturę książek objętych centralnym spisem przestarzałych, wydawanych przez MKiS. Działanie to nie wymaga dodatkowych zabiegów — ani protokołu, ani zwoływania komisji. Łatwiej bowiem wyrzucić niż ocenić co nieprzydatne w danej bibliotece.

bierze udział 37 wytypowanych dużych bibliotek, ale oprócz nich istnieje w kraju wiele bibliotek, w których zbiorach znalazłoby się sporo zbędnych druków, poszukiwanych przez inne placówki.

Od sześciu lat istnieje też możliwość sprzedawania druków zbędnych w antykwariatach. Biblioteki nie są jednak tą formą zbytu zainteresowane, ponieważ nie będąc jednostkami budżetowymi, nie mogą bezpośrednio korzystać z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży książek na zakup nowych tytułów do swoich zbiorów.

W wielu krajach Europy selekcję biblioteczną traktuje się jak naturalne działanie, wpływające na ożywienie księgozbioru. Daży się więc do sytuacji, w której ilość wycofaných książek równoważy się z ilością nowo nabytych. W naszych bibliotekach publicznych znacznie przybywa więcej niż ubywa. Tymczasem selekcja — to nie tylko pozbycie się przestarzałych i zdekompletowanych książek. To także możliwość przywrócenia wartości niejednej zbędnej książce.

Ponieważ przeprowadzanie selekcji nie jest obowiązkiem bibliotekarza, a tylko wyrazem jego dobrej woli, w niewielu więc bibliotekach dochodzi do odnowienia księgozbioru

Zgodnie z zarządzeniem MKiS z 1973 roku w wymianie międzybibliotecznej, która jest również metodą ożywienia księgozbiorów,

Gościł w Łodzi jeden z najważniejszych w chwili obecnej zespół z kręgu kultury studenckiej — gdański syndykat rozrywkowy „Wały Jagiellońskie”.

„Wały Jagiellońskie” powstały wtedy, gdy wystąpił pierwszy raz w zespole Rudolf Schuberth. Było to 7 listopada 1977 roku na akademii okolicznościowej w PGR Leżno. Syndykat liczy 12 osób. Skupia w swoich szeregach najlepszych piosenkarzy studenckich Gdańska m. in. laureatów krakowskich festiwali studenckich: Grzegorza Bukalę i Stanisława Wawrykiewicza oraz Andrzeja Pawlukiewicza — członka zespołu „Nasza Basia Kochana”, dzielącego swój czas między obie grupy.

— Skąd wzięła się pełna nazwa grupy? Grzegorz Bukala. — Syndykat jest spółką akcjonariuszy wchodzących w skład czasowy w celu uzyskania konkretnych korzyści. Czyli mówiąc jasno — do podstawowego trzonu naszego zespołu dochodzą w razie potrzeby wykonawcy z innych grup.

G. B.: — Na 15 Festiwalu Kultury Studenckiej w Krakowie zdobyliśmy i nagrodę zaś Rudi „Gruby” Schuberth wyróżnienie za muzykę („Ciebie brak”). W 1978 r. zdobyliśmy Nagrodę Dziennikarzy w Opolu — jest to zresztą jedyna nagroda jaka warto tam dostać.

— Wasze najbliższe zamierzenia? G. B.: — Niestety, zespół zawieszona działalność na czas bliżej nieokreślony. Po prostu nasza gwiazda — Rudi Schuberth zostaje „porwana” do kabaretu „Tey” i będzie występował u boku Zenona Laskowika.

— Co was śmiejesz najbardziej? G. B.: — Wiele rzeczy: bawi nas niefachowość piszących o nas dziennikarzy. Przykład? Maciej Rybiński ośmieszając „ITD” o naszym występie na listopadowym Festiwalu Kultury Studenckiej w Poznaniu stwierdza, iż gdyby z programu „Wałów” wyrzucić piosenkę Rudiego, to pozostałby tylko bełkot. Nieco dalej zaś pisze, że „Skrzypek Herowicza” sam jeden (!) jest lepszy od programów wielu kabaretów.

— Rudi, nie żał ci odejść z „Wałów”? Rudi S.: — Oczywiście że żał. Ale mam zasadę dokonywania gwałtownych cięć. Dlatego, choć ze smutkiem, ale opuszczam swoich kolegów i zajmuję się nieco inną działalnością w „Tey”. Jednakże okres występów w syndykacie będzie jednym z moich najmilszych wspomnień w życiu. Mam nadzieję, że koledzy poradzą sobie beze mnie, a nawet stworzą coś lepszego.

— Czym chcielibyście zakończyć naszą rozmowę? G. B.: — Cytatem z „Wariacji na temat skrzyпка Herowicza”. „Trzeba by, wiecie coś zrobić Coś ludziom dać za ich trud. Gdy los pozabawił ich premii, Gdy wokół ciemność i śnieg.”

Rozmawiał: WITOLD SOBczyk



„WYROK ŚMIERCI”

— Trzy lata nosiłem się z zamiarem zrealizowania tego filmu. Jego scenariusz oparty jest na znanej noweli Jerzego Gieraltowskiego pt. „Wakacje kata”. Film o władze historii dwóch młodych konspiratorów AK, którzy wykonują wyrok śmierci na oficerach SS i gestapo, odpowiedzialnych za represje wobec ludności polskiej na terenie Zamojszczyzny.

Młody poeta, pseudonim „Smukły”, członek Armii Krajowej, przybywa do Zamościa, aby wykonać zadanie specjalne... Tak rozpoczyna się akcja nowego polskiego filmu „Wyrok śmierci” powstającego obecnie w Wytwórni Filmów Fabularnych na Łąkowej. Jego reżyserem i scenarzystą jest Witold Orzechowski, twórca znanych filmów telewizyjnych „Droga w świetle księżycy”, „Jęj powróci”, „Pamela”, autor scenariusza do kręconego obecnie serialu pt. „Kariera Nikodema Dyzmy”.



— Ile czasu zajęła realizacja filmu? — Zdjęcia potrwają od sierpnia do października. Planujemy kręcić w Zamościu i Lublinie. Z ogromną pomocą przychodzi nam władza Zamościa, mimo że aktualnie odbywa się tam wielka renowacja miasta. W Łodzi natomiast nie kręcimy w atelier, lecz w naturalnych wnętrzach, bez budowanych dekoracji.

— Może coś więcej o samych bohaterach... — „Smukły” to młody, polski inteligent, romantyk z pokolenia Baczyńskiego, marzący o otwartym walce z najeźdźcą hitlerowskim, który w zekłnięciu z trudnymi i wręcz brutalnymi warunkami walki podziemnej, doznaje szoku psychicznego. Tutaj zaczyna się jego wielki dramat osobisty. Jego szczytowym punktem staje się rozkaz zastrzeżenia piosenkarki niemieckiej Christine Müller, którą poznaje osobiście. Nie chciałby on dawać więcej szczegółów akcji, aby nie zdradzić fabuły... Może jedynie dodać, że jest to dramat psychologiczny, nie pozbawiony jednak elementów filmu sensacyjnego, mającego trzymać widza w napięciu.

działania wojenne nie są pokazane. Film stara się uchwycić klimat tamtych lat w odczuciu jednostkowych bohaterów. Atmosfera okresu okupacji... W celu przybliżenia jej chce użyć oryginalnej, niemieckiej muzyki tanecznej. Muzyka niemiecka była bowiem wszędzie obecna, płynęła z ulicznych głośników — „szczekaczek”, w kinach... Jak pamiętają starsi, w czasie wojny nie było miejsca dla polskiej kultury, groziła kara śmierci za posiadanie radia. Dlatego w filmie nie będzie polskiej muzyki. Ona była nieobecna. Słuchaliśmy utworów z repertuaru znanych pokoleniu wojny piosenek i piosenkarzy jak: Zarah Leander, Marika Rokk, Theo Lingner. Nagrania filmowe dokonane zostaną m. in. przez Veronikę Fisher, Dorit Gäbler i znaną czechosłowacką orkiestrę taneczną Gustawa Bromy. W filmie zobaczymy aktorów polskich i niemieckich mówiących w swoich językach. Z naszych artystów w rolach głównych występują: Wojciech Wysocki („Smukły”), Jerzy Bończak („Nurek”), Mariusz Dmochowski (Von Dehl), August Kowalczyk (Cuypers) i Piotr Dejmek (Zyndram). Główną postacią kobiecą odwarza znana gwiazda zachodniemiecka — Doris Kunstmann (Christine Müller); ponadto występują aktorzy z NRD a wśród nich Holger Mahlick w roli gubernatora Franka.

— Co pan zamierza zrobić po zakończeniu zdjęć do „Wyroku śmierci”? — Razem z prof. Franciszkiem Ryszką napisałem scenariusz nowego filmu pt. „Prywatne życie Hansa Franka”. Po tematyce wojennej zaś najchętniej wezmę się za komedię. Chciałbym nakręcić film na temat początków filmu dźwiękowego w Polsce pt. „Gdzie są pieniądze?”. Tyle reżyser Witold Orzechowski. Wypada jeszcze dodać, że poza nim „Wyrok śmierci” realizują: zdjęcia — Kazimierz Konrad, scenografia — Adam Kopyczyński, muzyka — Andrzej Korzyński, dekoracje wnętrza — Marek Iwaszkiewicz, kostiumy — Renata Kochańska, kierownictwo produkcji — Ryszard Jasionowski, a film powstaje w Zespole Filmowym „Silesia”.

Rozmawiała: EWA BRATOS

KSIAŻKA ZE ZNAKIEM KAW

— Rok bieżący jest pierwszym rokiem w którym nasza dotychczasowa działalność (wymienie chociażby plakaty fotokroniki itp.) edytorska powiększamy o „produkcje wydawnicze zwyczajne” — jak to zwykle określamy w naszej sprawozdawczości — po prostu książki. Do końca tego roku zamierzamy wydać 18 tytułów w czterech grupach tematycznych: literatura społeczno-polityczna, literatura faktu, wydawnictwa turystyczne i literatura dla dzieci i młodzieży. Ukaza się m. in.: monografia województwa mińskiego łódzkiego lat 70-tych (wydana w ogólnopolskiej serii „Panorama” przedstawiającej ważniejsze ośrodki w kraju) pod redakcją prof. H. Mortimer-Szymczak kompendium wiedzy o województwach — piórkowski skierski skierniewicki radomski i piórkowski przewodniki po miejscach pamięci i walk w Łodzi...

Pięknie, a przede wszystkim bardzo szybko (książkę oddano do składania w połowie maja, a druk ukończono już w czerwcu — co, jak na nasze zwyczaje poligraficzne, jest wydarzeniem niecodziennym) wydany zbiór wierszowanych bajeczek dla dzieci Honoraty Chródalewskiej, pojawił się w mieście nowy edytor książek. Owa tak sprawnie debiutująca oficyna, jest Kódzka Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej. O planach i edytorskich zamierzeniach Kódzkiej KAW rozmawiamy z jej redaktorem naczelnym — J. Gosem.

— Uważamy, że zespolenie tekstu z ilustracją jest dla książki czymś niezwykle istotnym, a zwłaszcza wtedy, gdy książka ta przeznaczona jest dla młodego czytelnika. Ma przecież ona za zadanie nie tylko spełniać funkcje poznawcze, rozrywkowe ale kształcić też smak estetyczny. W Łodzi mamy wielu świetnych artystów, chcemy z nimi ściśle współpracować i to nie tylko z tymi, którzy mają już doświadczenie z ilustracją książkową. Zamierzamy także nawiązać współpracę z Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Sądymy, że może to być równie atrakcyjna z naszej strony oferta dla łódzkiego środowiska plastycznego, jak i ta wspomniana już przez mnie, a dotycząca współdziałania ze środowiskiem pisarskim.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy spełnienia edytorskich zamierzeń ku zadowoleniu wydawcy i czytelników. Rozmawiał: (Jb)

SZCZYPTA SOLI. No i stało się. Przynajmniej jednak uczucie, że wszyscy spodziewaliśmy się tego od dawna i wiedzieliśmy, że kiedyś wreszcie pojawi się w sklepach nowe dzieło mleczarstwa polskiego, które przewyższy (wszak nie sposób załamać prawdziwego postępu) jakością i zawartością tłuszczu, masło śmietankowe, masło ekstra wyborowe, masło delikatosowe, że nie wspomnę o masle śniadaniowym. Stało się to za sprawą nowego gatunku masła o zawartości 82,5 proc. tłuszczu w cenie 25 zł paczka.

Ten ostatni fakt wydaje mi się jednak mniej interesujący (coż, więcej tłuszczu — więcej złotych itp.) od kapitalnego wprost rozstrzygnięcia problemu pt. jakie określenie może być lepszym superlatywem od słowa „delikatosowe”? Przydomki: ekstra-hiper-lux — nie wchodziły rzecz jasna w rachubę, jako że zużyto je do innych wyrobów. Mleczarze dali jednak popis nie tyle jakiej błyskotliwości i gospodarczego wyrobienia, forsując odkrywczą nazwę „Wiejskie”!!! Proste, prawda? — Kof by się uśmieł! Choć już nie krowa... Ta ostatnia ma zresztą specjalną nadzędo manifestowania swoich uczuć. Jak pisze „Polityka”: „Na opakowaniu masła śniadaniowego i masła śmietankowego widnieje podobna krowa z podniesionym ogonem. Na masle ekstra wyborowym ze śmietanki pasteryzowanej, o 50 groszy paczka droższym niż śmietankowe i o 1 zł droższym niż śniadaniowe widnieje krowa ze spuszczonego ogonem. Jak z tego można wnosić, krowa opuszcza ogon ze wstydu wraz ze wzrostem ceny”.

Obejrzałem dokładnie masło „Wiejskie”, zwracając tym razem baczniejszą uwagę na krowi ogon, czego — przyznam szczerze — nie robiłem do tej pory. Wyżej wspomniany ogon sterczy dumnie do góry, co jednak — idąc za tezą „Polityki” — w żadnym wypadku nie może oznaczać krowiej aprobaty dla nowej ceny, a co najwyżej fakt, że krowę coś ukąsiło i ani chybi za chwilę pośnie...

Ba, ale dokąd i za ile? A przede wszystkim jak się będzie nazywał nowy produkt, który przewyższy z krowi... itp. itd. Nie wątpię bowiem, że będzie to masło doskonałe, ale zastanawia mnie bardzo jak to zostanie nazwicznie udokumentowane i jaką mordęga intelektualną przeżyje ci, którym przyjdzie za jakiś czas chrząknąć nowym imieniem (stosownie do nowej zawartości tłuszczu) prawdziwa masła maślana... (S)

AKUMULATOROWY WÓZEK PODNOŚNIKOWY
(produkcji bułgarskiej)

typ EV - 418 - 45, marki „Balcancar” wraz z zapasowym zestawem baterii akumulatorów oferuje do sprzedaży

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA
w ŁODZI, ul. SOLEC 24/26, tel. 245-93, 275-88.
Cena sprzedaży wózka wynosi 76.073 zł.
Cena sprzedaży baterii akumulatorów wynosi 21.320 zł.

2030-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Łodzi, ul. Piotrkowska 97

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pojazdów samochodowych (zgodnie z przepisami zawartymi w Monitorze Polskim nr 26 z dnia 2 maja 1972 roku).

- samochód osobowy m-ki Fiat 125-p - 1500, nr silnika 46141, nr podw. 164490, rok prod. 1972, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 44.200 zł.
- samochód osobowy m-ki Fiat 125-p - 1500, nr silnika 133816, nr podw. 243883, rok prod. 1973, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 44.500 zł.
- samochód osobowy m-ki Fiat 125-p - combi 1300, nr siln. 161660, nr podw. 363426, rok prod. 1974, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 46.700 zł.
- samochód osobowy m-ki Syrena 105 L, nr silnika 267751, nr podw. 335094, rok prod. 1976, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 29.700 zł.
- samochód osobowy m-ki Syrena 105, nr silnika 252780, nr podw. 321857, rok prod. 1976, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 29.700 zł.
- samochód osobowy m-ki Syrena 105, nr silnika 251658, nr podw. 320457, rok prod. 1976, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 34.700.

Wyżej wymienione samochody można oglądać pod następującymi adresami w okresie 7 dni przed określonym terminem przetargu. Poz. 1-2 w Pabianicach OSZK LOK, ul. Ossowskiego 52. Poz. 3 w OSK LOK w Łodzi, al. Kościuskiego 71. Poz. 4-5 w OSK LOK w Ozorkowie, ul. Wigury 4. Poz. 6 w OSK LOK w Zgierz, ul. 17 Stycznia 15.

I przetarg odbędzie się w dniu 16 sierpnia br. w siedzibie Ośrodka Szkolenia Kierowców LOK w Łodzi, al. Kościuskiego 71, II piętro o godzinie 12.

W przypadku niesprzedania pojazdów w terminie I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. o godz. 12 pod w.w. adresem, a ceny obniżone zostaną o 20 proc. ceny wywoławczej I przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zarządu Wojewódzkiego LOK w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, I piętro czynnej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 12 - 14, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Do przetargu nieograniczonego mogą przystąpić osoby fizyczne i instytucje bez ograniczeń.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. 1967-k

Nieruchomości

DOM z ogrodem sprzedam. Ujazd, ul. Antolin 2. 18822 g

DOM dwurodzinny - piętrowy, cząstkowo wykonany, sprzedam. Zgierz 95-100 ul. Mickiewicza 28. 18502 g

SPRZEDAM domek piętrowy z ogrodem i budynkami gospodarczymi. Możliwość prowadzenia warsztatu. Komunikacja miejska doskonała. Oferta „18760” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKI z zabudowaniami gospodarczymi bardzo blisko sprzedam. Bukowiec 10 dojazd PKS kłusunek Tomaszów. Tel. 637-88. 18498 g

DOMEK jednorodzinny z wygodami, garażem w Kolumbie. Wierzbowa 13 - sprzedam. Tel. 148 w niedzielę. Pozostałe dni - wiadomość obok 18515 g

SPRZEDAM maszynę stolarską uniwersalną - grubościarka z wyrównarką Bielun, ul. Zielona 14. 264 p

SPRZEDAM tanio nowy obeliskowy „Biometar” 2,0/120, nasadkę przyrządną do kamery Pentacon, Lampkę, Wieckowski 51 - 14, po 18. 18512 g

ELEGANCKIE suknie kupisz - dopasujesz. Narutowicza 49, Ochędalska. 18409 g

KUPIĘ - dziurkarkę. Tel. 217-03. 18562 g

KUPIĘ stół krzesła - stylowe, kanapę i fotele skórzane - klubowe. Powązkie oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ - bojler jugosłowiański. Tel. 237-30 po 16. 18378 g

KUPIĘ meble stylowe: szafę ubraniową, kanapę, fotele. Oferta „18333” Prasa, Piotrkowska 96

POINTERY 8-tygodniowe sprzedam. Tel. 53-66-73. 18586 g

FERME kurzą nową kompletnie wyposażoną położoną blisko Łodzi sprzedam. Tel. 53-02-03 po 20

DOBERMAN 3,5-miesięczny sprzedam. Telefon 473-30 po 17. 18422 g

SPRZEDAM - magiel, prasowalnię, nową. Zgierzka 110/120, oglądać, od 10-18. 18583 g

NUTRIE dużą hodowlę z kłatkami okazjonalnie sprzedam z powodu wyjazdu. Łagiewniki Nowe 68. 18607 g

SPRZEDAM - pianinę fortepian, Retkonia - Fobroc. Kusocińskiego 80-20 bl. 367. 18489 g

SPRZEDAM nowy alternator do „Fiat 1500”. Tel. 251-80 wewn. 348, godz. 8-14. 18119 g

SPRZEDAM silnik elektryczny 8,5 KM podłączony. 778-66, po 16. 18606 g

SPRZEDAM białe karakulow. Tel. 82-80-96. 18002 g

TAKSOMETR „Haida” - sprzedam, Łanowa 93/95 m. 10, po 18. 18602 g

BLAM łapki karakulowe czarne sprzedam. Tel. 478-05, po 15. 18288 g

PLASZCZ skórzany rozmiar średni - sprzedam. Tel. 51-60-70 po 16. 18471 g

RACZKI do tarcz drewniane oplecione wikliną - sprzedam. Oferta „18567” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM - garaż blaszany, składak. Grusozwa 15. 18495 g

KUPIĘ - doljez do samochodu. Tel. 237-30 po 16. 18378 g

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURG 1000 - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972, stan dobry. Oferty „18323” Prasa, Piotrkowska 96.

„WARTBURG” - 112 - Cam ping - sprzedam. Tel. 655-96. 18476 g

„SYRENE 105” (1974) - sprzedam. Tel. 610-50 godz. 16-18. 18485 g

„FIATA 133 GLS 1800” (1975). Stan bardzo dobry - sprzedam. Oferty „18403” Prasa, Piotrkowska 96.

„HARLEY - Davidson 42 WLA” stan dobry sprzedam. Kolumna, Kłowna 10. 18219 g

„SYRENE 105L” (1975) - sprzedam. Wólczańska 138 -30 po 18. 18334 g

„SYRENE Bosto” - (lilpiec 1978) Pentaton 61X TL, Flektogon 4/50 MC-nowe - pilnie sprzedam. Tel. 419-66. 18327 g

„SYRENE 104” z karoserią 105 L sprzedam. Batołęgo 1. 18326 g

„WARTBURGA 1000” - tanio sprzedam. Tel. 842-94, po 17. 18347 g

SPRZEDAM „Fiat 125p” rok 1972. Tel. 82-70-67. 18382 g

„ZAPOROŻEC 955-A (1969) w dobrym stanie sprzedam. Okrzeń 14 godz. 17-19. 18393 g

„FIATA 125p” 1800 - Acropolis - sprzedam, godz. 9-11, w dwa dni po ogłoszeniu. Ujście 11. Tel. 451-82. 18532 k

SPRZEDAM „Warszawę 223” górnozaworowa - silnik i blacharka na remoncie. Pick-up na części „Skoda” Octawia - karoseria na części lub w całości. Zgierz, Żytła 10. 19517 k

„SYRENE 103” na chodzie, blacha do wymiany lub na części - sprzedam. Tel. 732-27. 18438 g

„SYRENE 103” - pilnie sprzedam. Nowosolna, ul. Wiączyńska 5. 18434 g

SPRZEDAM „Wojciech-Gaz 21” rok 1970, stan dobry. Oferty „18504” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Wojciech-Gaz 21”. Niciarniana 15 m. 10, godz. od 18. 18503 g

„ZASTAWĘ 1160p” (1978) sprzedam. Podchorążych 82, Nowe Złotno, po 17. 18547 g

„WARSZAWĘ 223” (1972), przystosowana na taxi - sprzedam. Pojezierska 1 m. 3. 18379 g

„ZAPOROŻCA” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

U W A G A,

ABSOLWENCI SZKOŁ PODSTAWOWYCH WSS „SPOŁEM” - Oddział Produkcji w Łodzi, ul. Jerzego 10/12

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW DO KL. I. ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO NR 1 w Łodzi, ul. Prussa 4 o specjalności: PRZETWORSTWO MIĘSA. Nauka trwa dwa lata.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia i nie przekroczony wiek 16 lat.

Absolwenci szkoły mają możliwość kontynuowania nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu Spożywczego nr 1. Dokumenty należy składać w sekretariacie szkoły, tel. 370-09 oraz w Oddziale Produkcji WSS „Społem”, pokój nr 10, tel. 242-28. Zakończenie naboru upływa z dniem 20 sierpnia br.

2011-k

BEZDIETNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „18499” Prasa, Piotrkowska 96

OBOKRAJOWIEC - poszukuje pokoju z telefonem lub dwóch. Oferty „18406” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Warszawę 223” - silnik i blacharka na remoncie. Pick-up na części „Skoda” Octawia - karoseria na części lub w całości. Zgierz, Żytła 10. 19517 k

„SYRENE 103” na chodzie, blacha do wymiany lub na części - sprzedam. Tel. 732-27. 18438 g

„SYRENE 103” - pilnie sprzedam. Nowosolna, ul. Wiączyńska 5. 18434 g

SPRZEDAM „Wojciech-Gaz 21” rok 1970, stan dobry. Oferty „18504” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Wojciech-Gaz 21”. Niciarniana 15 m. 10, godz. od 18. 18503 g

„ZASTAWĘ 1160p” (1978) sprzedam. Podchorążych 82, Nowe Złotno, po 17. 18547 g

„WARSZAWĘ 223” (1972), przystosowana na taxi - sprzedam. Pojezierska 1 m. 3. 18379 g

„ZAPOROŻCA” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972, bez akumulatora, po kapitalnym remoncie. Marian Wroński, Złaków Borowy 43 Kolo Łowicza. 18589 g

SPRZEDAM „Warszawę” górna, po remoncie Ozorków, Nowotki 30. 18501 g

SPRZEDAM MZ TS-250, Salvadoro Allende 18-14, po 16. 18254 g

„ZAPOROŻEC” nowego - sprzedam. Oferty „18603” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam „Fiat 125p”, rok 1972

Pierwsze w Japonii pięciorazki obchodzą swoje trzecie urodziny

Tak toczy się świat...

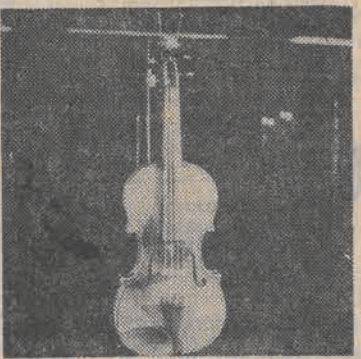


Wenecja uratowana

Potwierdzają się optymistyczne wieści, które w ostatnich miesiącach napłynęły z Wenecji — miasta skazanego na zagładę. Jak zapewnił oficjalnie słynny włoski geolog Paolo Gatto, Wenecji nie grozi już śmierć. Miasto w ostatnich 20 latach pograżyło się w morzu około 20 cm. Dzięki poważnym pracom konserwatorskim ten proces tonięcia został obecnie powstrzymany. Przewidywa się do tego między innymi również to, że lokalny przemysł zaprzestaje eksploatacji wody ze studzien artezjskich.

Konwojent złodziejem

Bez fladu zniknął z 3 workami pieniędzy, w których było 1,5 mln dolarów, jeden z konwojentów w mieście Cakeport w USA. Konwojent pozostał sam w samochodzie pancernym do przewożenia pieniędzy podczas gdy jego dwaj koledzy wstąpili do przydrożnej kawiarni. Nie było ich zaledwie 5 minut. Gdy wrócili, zastali pustą samochód a w nim list kolegi, w którym prosił ich aby nie czynili zbyt wczesnie alarmu i dali mu czas na bezpieczną ucieczkę.



Na tych skrzypcach Stradivariusa z 1715 r., których wartość wynosi 458.000 dolarów, zagrał niedawno muzyk z Barcelony Nestor Eldier. Gra na cennym instrumencie uświetniła premierę w tamtejszej operze.

CAF — EFE

Miłość za benzynę

Niektóre kalifornijki są gotowe na wszystko, aby tylko zdobyć benzynę. Jak oświadczył rzeczniczek stacji benzynowych w San Francisco, obsługujący stacje benzynowe mężczyźni skarżą się, że nie mogą spokojnie pracować, bowiem stale spotykają się z nieprzychylnymi propozycjami różnych pań, które za trochę benzyny gotowe są na daleko idące odstąpienia od wszelkich cnót.

Paliwo płynne stało się w Kalifornii swego rodzaju pieniądzem obiegowym. Między innymi coby Koryntu żądają zapłaty benzyną, która następnie sprzedaje za znacznym zyskiem.

Przebiegła babcia

88-letnia milionerka, Emma Warren z Dallas (USA), wysłała do

„Autochirurgia”

22-letni student medycyny w USA sam operował siebie w domu. Zabiegu chirurgicznego dokonywał po zażyciu silnych tabletek znieczulających. Ponieważ należało otworzyć podbrzusze, leżał na wznak i operował się przed lustrem. Gdy po kilku godzinach zaczął odczuwać silny ból, wezwał pomocy. Lekarze, którzy dokonali operacji, byli pełni uznania dla „kolegi”. Zabieg był prowadzony prawidłowo.

20 mln puszek na świętej górze

Święta góra Japonii, Fudzi-Jama, odwiedza rocznie 3 mln turystów, którzy zostawiają tam około 20 mln blaszanych puszek po konserwach. Aby doprowadzić teren do porządku, zaangażowano 23 tys. osób. Koszty generalnych porządków wyniosły 366 tys. dolarów.

Zazdrosny pies

7-miesięczny terier „Whiskey” był tak zazdrosny o swego pana, że wręcz nie lubił jego narzeczonej 21-letniej Diany Parkinson. Psiak skorzystał z nieuwagi panny i pośliznął zaryzykowany pierścionek z brylantami. Dopiero interwencja weterynarza sprawiła, że oddał pierścionek w naturalny sposób, ale po 4 dniach.

Ładna pomyłka

Lekarze Birmingham stwierdzili u 8-letniej Cynthii Davidson raka i operowali jej ohydnie piersi. Obecnie okazało się, że dziewczynka była zdrowa, tylko wcześniej niż inne dzieci dojrzewała. Fatalna pomyłka lekarzy spowodowała, że panna Davidson została pozbawiona biustu. Zaskarżone kierownictwo szpitala, w którym była operowana, musiało wypłacić jej 143 tys. dolarów odszkodowania.

Zony uciekają

Jak podaje prasa, każdego dnia ucieka w Japonii od mężów 35 żon i tylko część z nich odnajduje się po pewnym czasie. Kobiety uciekają głównie z powodu niudanych małżeństw z brutalami i pijakami.



Podczas gdy wszyscy cieszą się ciepłymi promieniami słońca, parzyący projektanci mody wysłała już o zimie „Oto propozycja Claude'a Monteny na zimę 1978—80.

Dzisiaj Radio

Table with radio program listings for Thursday, August 3rd. Columns include time slots (e.g., 11:45, 12:05, 12:25) and program titles (e.g., Tu radio kierowców, Mozaika polskiej melodii, Komunikat energetyczny).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1978 roku zmarł nagle nasz ukochany Mał, Tatuś i Dziadziuś **JÓZEF WŁODARCZYK** przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Antoniego na Mani. Pogrzeżeni w smutku: **ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA**

W dniu 31 lipca 1978 r. zmarł w wieku 72 lat **JÓZEF SCIBIOREK**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu na Mani przy ul. Solec II

ZONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

W dniu 31 lipca 1978 r. zmarła moja ukochana Matka i jedyny Przyjaciel w wieku lat 68 **ANNA KOSIŃSKA**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia br. o godz. 15.30 na cmentarzu ewangelicko-augsburskim przy ul. Ogrodowej 43, o czym z bólem zawiadamiam

CÓRKA — GRAZYNA ZWIERZYŃSKA

W dniu 31 lipca 1978 r. zmarła w wieku 73 lat nasza ukochana Mama, Babcia, Prababcia i Siostra **MARIANNA POPIŃSKA**

Pogrzeb odbędzie się 2 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy:

CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI I SIOSTRA

W dniu 30 lipca 1978 r. zmarła, przeżywszy lat 82 **MARIA ZAGROSIK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym powiadomiam pogrążona w smutku

CÓRKA z RODZINĄ

W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci **MIROSLAWA KRYSIAKA**

odprawiona zostanie w kościele przy ul. Retkińskiej msza święta w dniu 2 sierpnia br. o godz. 18 za naszego ukochanego Syna i Brata, o czym powiadomiamy Rodzinę, Przyjaciół, Koleżanki i Kolegów

RODZICE I SIOSTRA

DR **WOJCIECHOWI WŁODARCZYKOWI** wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA składają:

ORDYNATORZY, KOLEŻANKI I KOLEŻY oraz WSPÓLPRAWNICZY z ODDZIAŁÓW UROLOGII i NEUROLOGII SZPITALA IM. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE w ZGIERZU

Advertisement for Jacques Rissler SEEP. Includes contact information for Jadwiga Ziętowska and a list of services offered, such as legal assistance and document preparation.

A long, multi-paragraph story or report, possibly a continuation of the 'Zony uciekają' theme, discussing social issues and personal experiences.